



Sygn. akt SDI 45/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Dariusz Świecki

SSN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca)

Protokolant : Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych
Pawła Kurcmana

w sprawie **H. Z.**

obwinionego z art. 57 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r.

o rzecznikach patentowych w zw. z art. 740 k.c. oraz z § 1, § 2, § 3, § 4, § 14

Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na rozprawie w dniu 29 października 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego

od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie

Rzeczników Patentowych z dnia 30 października 2013 r.,

zmieniającego częściowo orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby

Rzeczników Patentowych w [...] z dnia 14 marca 2011 r.

**1) Uchyła zaskarżone orzeczenie Odwoławczego Sądu
Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych
oraz poprzedzające je orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Polskiej
Izby Rzeczników Patentowych w [...] i umarza postępowanie**

dyscyplinarne wobec H. Z. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 67b ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych;

2) Kosztami postępowania w sprawie obciąża - na podstawie § 35 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 maja 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego wobec rzeczników patentowych i aplikantów - Polską Izbę Rzeczników Patentowych.

UZASADNIENIE

Rzecznik patentowy H. Z. został obwiniony o to, że:

„począwszy od dnia 1 sierpnia 2009 r. do chwili obecnej nie przekazał swojemu byłemu Klientowi spółce T., pomimo rozwiązania umowy o świadczenie pomocy prawnej oraz wyraźnych żądań ze strony spółki T., wszelkich dokumentów związanych z prowadzeniem obsługi prawnej byłego Mocodawcy, w tym dokumentów jakie otrzymał od sądów i urzędów w związku z prowadzeniem spraw spornych i sądowych tego Klienta, podając się równocześnie za pełnomocnika swojego byłego Mocodawcy wbrew jego wyraźnej woli w tym zakresie, a nadto w piśmie z dnia 5 sierpnia 2009 r. adresowanym do spółki T. narzucił tej spółce dalszą współpracę mając wiedzę o nawiązaniu współpracy przez spółkę T. z innym rzecznikiem patentowym”,

tj. o czyny wyczerpujące znamiona przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 57 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych w zw. z art. 740 k.c. oraz w zw. z § 1, § 2, § 3, § 4, § 14 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego.

Sąd Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w [...], orzeczeniem z dnia 14 marca 2011 r., zamieszczając w części dyspozytywnej

swojego rozstrzygnięcia jedynie opis czynu zarzucanego obwinionemu, ale nie podając jego kwalifikacji prawnej, orzekł w następujący sposób:

- I. uznał obwinionego H. Z. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów;
- II. wymierzył karę nagany z ostrzeżeniem;
- III. wymierzył dodatkową karę zakazu sprawowania patronatu na okres 1 roku;
- IV. zasądził koszty postępowania w kwocie 1500 zł.

Odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych z dnia 14 marca 2011 r. wniósł obrońca obwinionego H. Z., który - zaskarżając ww. orzeczenie w całości - zarzucił:

1. istotne uchybienia procesowe mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w związku z art. 67b ustawy o rzecznikach patentowych, a polegające na: braku oparcia rozstrzygnięcia o prawdziwe ustalenia faktyczne wbrew zasadzie prawdy materialnej, prowadzeniu postępowania w sprzeczności z zasadą obiektywizmu oraz zasadą *in dubio pro reo*, jak również z przekroczeniem swobodnej oceny dowodów na rzecz oceny dowolnej,
2. wynikające z powyższego i mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia błędy w ustaleniach faktycznych skutkujące uznaniem, że obwiniony jest winny popełnienia zarzucanych mu czynów określonych w art. 57 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy o rzecznikach patentowych w zw. z art. 740 k.c. oraz w zw. z § 1, § 2, § 3, § 4, § 14 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego,
3. błędne uzasadnienie orzeczenia z przekroczeniem granic sprawy polegające na dodaniu w uzasadnieniu orzeczenia dodatkowej

podstawy prawnej odpowiedzialności obwinionego, tj. § 8 Zasad Etyki, podczas gdy obwiniony nie został uznany winnym naruszenia tego przepisu.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca obwinionego H. Z. wniósł o uchylenie orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych z dnia 14 marca 2011 r w całości i uniewinnienie obwinionego H. Z. od zarzucanych mu czynów.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych, orzeczeniem z dnia 30 października 2013 roku, orzekł w sposób następujący:

1. uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego w zakresie pkt. 2), 3) i 4) i orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną upomnienia;
2. zasądził od obwinionego koszty postępowania dyscyplinarnego w obu instancjach w wysokości zryczałtowanej opłaty w kwocie 500 zł (pięćset złotych), zaś w pozostałej części odstąpił od zasądzenia opłaty;
3. w pozostałym zakresie odwołanie oddalił.

Kasację od powyższego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych wniósł obrońca obwinionego, który - zaskarżając ww. orzeczenie w całości - zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a wyrażające się w:

1. naruszeniu art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., jak również art. 398 i 399 k.p.k. znajdujących zastosowanie w zw. z 67b ustawy o rzecznikach patentowych, polegające na: oparciu rozstrzygnięcia za Sądem I instancji o wadliwe ustalenia faktyczne, błędną i niepełną ocenę materiału dowodowego z przekroczeniem

swobodnej oceny na rzecz oceny dowolnej, wskazywanie na okoliczności nie będące przedmiotem rozpoznania w I instancji na niekorzyść obwinionego i tym samym brak umożliwienia obwinionemu odniesienia się do podstaw prawnych stawianych mu zarzutów, które przedstawione zostały dopiero na etapie uzasadnienia, co uniemożliwiło mu podjęcie obrony swoich praw w toku rozpatrywania sprawy;

2. wynikające z powyższego i mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia błędy w ustaleniach faktycznych skutkujące uznaniem, że obwiniony jest winny popełnienia czynów określonych w § 2, § 3, § 4 oraz § 8 Zasad etyki, a nadto art. 22 ust. 1 ustawy o rzecznikach patentowych w zw. z art. 57 tej ustawy;
3. błędne uzasadnienie orzeczenia z przekroczeniem granic sprawy polegające na uznaniu, że dodatkowa podstawa prawna odpowiedzialności obwinionego, tj. § 8 Zasad Etyki została wskazana przez Sąd I instancji prawidłowo, podczas gdy obwiniony nie został uznany winnym naruszenia tego przepisu.

Wskazując na powyższe, obrońca H. Z. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy obwinionego wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 536 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu toczącym się w związku z kasacją wniesioną od orzeczenia wydanego przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych (art.

67b ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych – tekst. jedn. Dz.U. z 2011 r., Nr 155, poz. 925 ze zm.; dalej określanej jako urp), rozpoznanie kasacji następuje w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Ponieważ w sprawie niniejszej Sąd Najwyższy nie stwierdził, aby zachodziła którakolwiek z okoliczności nakazujących rozpoznanie kasacji poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, warunkiem wzruszenia prawomocnego orzeczenia wydanego przez Sąd korporacyjny w postępowaniu dyscyplinarnym było stwierdzenie zasadności choćby jednego z zarzutów podniesionych w kasacji. Pamiętać przy tym należy, że zarzut kasacyjny może być zamieszczony nie tylko w części wstępnej nadzwyczajnego środka zaskarżenia (nazywanej niekiedy jego częścią dyspozytywną lub petitum środka), ale także w jego części motywacyjnej (uzasadnieniu), chociaż niewątpliwie prawidłowo skonstruowana kasacja powinna zarzuty eksponować już w części wstępnej pisma procesowego. Nadto, mając na uwadze utrwalone orzecznictwo, przypomnieć należy, że przy dekodowaniu zarzutów zgłoszonych w kasacji nie jest wykluczone odwołanie się do treści przepisu art. 118 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 67b urp, to jest ocenienie rzeczywistych intencji skarżącego, a nie ograniczanie się do literalnego odczytania zarzutów, wyrażonych niekiedy nader nieudolnie. Bez stwierdzenia zasadności choćby jednego z zarzutów kasacyjnych albo zdiagnozowania jednego z uchybień wymienionych w art. 536 k.p.k. jako te, które nakazują rozpoznanie kasacji poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, nie byłoby jednak możliwe wzruszenie prawomocności orzeczenia sądu korporacyjnego nawet wówczas, gdyby Sąd Najwyższy dostrzegał w jego konstrukcji lub sposobie uzasadnienia bardzo istotne wady.

W pierwszej kolejności wyraźnie wskazać należy zatem ten z zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej, wniesionej na korzyść H. Z., który został

uznany przez sąd kasacyjny za dopuszczalny i zasadny, a w konsekwencji był powodem uchylenia orzeczenia sądów dyscyplinarnych. Zarzut taki odkodowany został – z uwzględnieniem treści art. 118 § 1 i 2 k.p.k. - z dwóch zarzutów zawartych w petitum kasacji, mianowicie tych oznaczonych numerami 1 i 3, w połączeniu z treściami zawartymi na k. 4 uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia, wniesionego przez obrońcę.

Z oczywistych przyczyn zarzutem takim nie mógł być natomiast ten zgłoszony w pkt 2 petitum skargi, który był wręcz niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym, jako nawiązujący do przyczyny odwoławczej określanej na etapie zwykłego postępowania instancyjnego „błędem w ustaleniach faktycznych” (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Należy zatem, w związku z tym zarzutem, przypomnieć dwie elementarne zasady, które wszystko wyjaśnią w klarowny sposób. Po pierwsze tę, że podstawy kasacyjne zostały określone w art. 523 § 1 k.p.k. w sposób autonomiczny i w konsekwencji nie można w skardze kasacyjnej odwoływać się, choćby posiłkowo, do podstaw wskazanych w art. 438 k.p.k. w odniesieniu do zwykłych środków odwoławczych. Po drugie tę, że wzruszenie prawomocnego orzeczenia w drodze nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja, możliwe jest jedynie w wypadku stwierdzenia rażącego naruszenia prawa materialnego lub procesowego. Nie jest zatem możliwe weryfikowanie w trybie kasacyjnym ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Z równie oczywistych powodów nie mogły być skuteczne te elementy składowe zarzutu z pkt 1 petitum skargi, w których wskazywano na naruszenie art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. Także i to stanowisko Sądu Najwyższego w absolutnie wystarczający sposób uzasadnić można poprzez odwołanie się do jednolitego orzecznictwa sądu kasacyjnego, w świetle którego dla każdego autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia swoisty kanon stanowić powinny dwie kolejne reguły. Zgodnie z pierwszą z nich, wręcz

metodologicznie wadliwe jest czynienie podstawą zarzutu kasacyjnego przepisów o charakterze dyrektyw kierunkowych, takich jak np. art. 2 § 2 i art. 4 k.p.k. Art. 2 § 2 ma charakter ogólny i nie reguluje on zasad postępowania w sprawach karnych, a tylko określa cel, do osiągnięcia którego służą konkretne, poszczególne przepisy k.p.k., mające owo postępowanie ukształtować prawidłowo. Dlatego też przedmiotem uchybienia mogą być tylko te właśnie konkretne, szczególne normy, nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Dopiero na tle tych konkretnych, szczególnych norm oraz przy uwzględnieniu wagi ich naruszenia, kodeks przewiduje bezwzględne i względne powody odwoławcze oraz podstawy kasacyjne. Podobne uwagi dotyczą innej dyrektywy o charakterze ogólnym, t.j. wyrażonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu. Podsumowując, przepisy te formułują jedynie ogólne zasady postępowania, nie nakazują zaś (ani nie zakazują) sądowi konkretnego sposobu procedowania i w konsekwencji wskazanie naruszenia dyrektyw kierunkowych nie może stanowić nawet samodzielnej podstawy zarzutu apelacyjnego, przy konstruowaniu którego obowiązują standardy niższe niż przy konstruowaniu zarzutu kasacyjnego, skoro naruszenie prawa, do którego odwołuje się zwykły środek odwoławczy, nie musi mieć charakteru „rażącego”. Zgodnie zaś z regułą drugą, wskazywanie jako samodzielnej podstawy kasacyjnej naruszenia art. 7 i art. 410 k.p.k. jest możliwe jedynie w tych niezwykle rzadkich wypadkach, gdy to sąd odwoławczy sam czyni własne ustalenia faktyczne, a więc gdy przeprowadza w istotnych fragmentach własne postępowanie dowodowe, przejmując rolę sądu *meriti* i nie ograniczając się tylko do spełnienia funkcji czysto kontrolnych. W przeciwnym wypadku stawianie takich zarzutów w nadzwyczajnym środku zaskarżenia stanowi wyraz ignorowania tego, że polem zaskarżenia kasacją obejmowane jest właśnie orzeczenie sądu odwoławczego (zob. art. 519 k.p.k., którego potwierdzeniem

w dyscyplinarnym postępowaniu korporacyjnym jest art. 66 ust. 1 urp), a nie orzeczenie wydane przez organ pierwszoinstancyjny. Taka konstrukcja środka o charakterze nadzwyczajnym świadczy zatem o tym, że jego autor albo nie rozumie istoty postępowania kasacyjnego albo w sposób instrumentalny stara się podjąć próbę uruchomienia trójinstancyjnej kontroli odwoławczej, nieznannej polskiej procedurze karnej. W obu tych sytuacjach, zarzuty skierowane bezpośrednio przeciwko orzeczeniu organu pierwszoinstancyjnego muszą być uznane za oczywiście bezzasadne, a nawet wręcz niedopuszczalne.

Powracając do zarzutu, który Sąd Najwyższy uznał za trafny i który w związku z tym stanowił podstawę wzruszenia zaskarżonego prawomocnego orzeczenia sądu korporacyjnego, należy przyznać rację obrońcy, gdy w pkt 1 kasacji stwierdza, że jedna z podstaw prawnych przypisanego obwinionemu czynu pojawiła się w orbicie rozważań „dopiero na etapie uzasadnienia, co uniemożliwiło mu podjęcie obrony swoich praw w toku rozpoznawania sprawy”. W uchybieniu tym obrońca upatrywał naruszenie art. 398 i 399 k.p.k. w zw. z art. 67b urp. Z k. 4 uzasadnienia kasacji wynika, że zastrzeżenia te jej autor odnosi do przypisania H. Z. także naruszenia § 8 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego (dalej także jako : ZZEZRP). Konstrukcja zarzutu z pkt 3 kasacji, w którym mowa jest o „błędym uzasadnieniu orzeczenia”, polegającym na tym, że „dodatkowa podstawa prawna odpowiedzialności obwinionego, t.j. § 8 Zasad Etyki została wskazana przez Sąd I instancji prawidłowo, podczas gdy obwiniony nie został uznany winnym naruszenia tego przepisu”, pozwala zaś uznać, że zarzut ten kierowany jest przede wszystkim, zgodnie z przepisem art. 66 ust. 1 urp, pod adresem orzeczenia wydanego przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, a przy zastosowaniu art. 118 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 67b urp można odkodować, iż autor kasacji zarzuca w tym zakresie zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 67b urp. W uzasadnieniu kasacji na k. 4 mowa jest

w tym kontekście także o naruszeniu prawa do obrony, a zatem należy przyjąć, że zarzucono także rażąco obrazę art. 6 k.p.k.

Przystępując do systematycznej oceny tak odczytanego przez Sąd Najwyższy zarzutu wskazać należy, że wadliwe było przywołanie przez obrońcę, jako rzekomo naruszonego wzorca prawidłowego procedowania, przepisu art. 398 k.p.k. w zw. z art. 67b urp. W analizowanym kontekście nie można bowiem mówić o zarzuceniu (a w konsekwencji i przypisaniu) Henrykowi Zawadzkiemu czynu innego niż ten, który objęty był odpowiednikiem aktu oskarżenia, czyli wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego. Istota uchybienia tak ujmowanego musiałaby bowiem polegać na rozpoznaniu w postępowaniu dyscyplinarnym, bez zachowania warunków określonych w art. 398 § 1 i 2 k.p.k., oskarżenia (obwinienia) o zupełnie odrębny czyn w znaczeniu ontologicznym (historycznym), a w konsekwencji na przypisaniu H. Z. zachowania, które w ogóle nie było zarzucane mu we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Gdyby do takiego pogwałcenia przepisów procedury w niniejszej sprawie rzeczywiście doszło, to zasadnym byłoby postawienie w kasacji zarzutu o wiele dalej idącego, a mianowicie naruszenia zasady skargowości. Co więcej, gdyby w niniejszej sprawie w istocie rzeczy doszło do skazania obwinionego poza granicami skargi, którą wniósł Rzecznik Dyscyplinarny, wówczas nawet bez prawidłowego zakwalifikowania tego zarzutu w kasacji Sąd Najwyższy zobowiązany byłby uchybienie to uczynić podstawą uchylenia zaskarżonego orzeczenia, ze względu na treść art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. oraz art. 67b urp. Jak już jednak wyżej dwukrotnie wskazano, uchybienie, którego dopuszczono się w niniejszym postępowaniu nie polegało na tym, że H. Z. zarzucono, z naruszeniem warunków art. 398 § 1 i 2 k.p.k., udział w innym, odrębnym w stosunku do tych objętych opisem wniosku o ukaranie, zdarzeniu historycznym (co dopiero uzasadniałoby zarzut

naruszenia zasady skargowości), a jedynie na tym, że z naruszeniem - prawidłowo już wskazanego w kasacji - przepisu art. 399 k.p.k. zdarzenie historyczne objęte zarzutem wniosku sporządzonego przez rzecznika, zakwalifikowano nie tylko jako naruszenie przepisów wskazanych przez oskarżyciela, ale nadto także jako przepisu § 8 ZZEZRP. Jak jednoznacznie wskazuje na to materiał zgromadzony w aktach sprawy, Rzecznik Dyscyplinarny, formułując wobec obwinionego H. Z. wniosek o ukaranie, jednocześnie upatrywał potrzebę zakwalifikowania tych nagannych zachowań, jako wypełniających znamiona przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 57 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych w zw. z art. 740 k.c. oraz w zw. z § 1, § 2, § 3, § 4, § 14 Zasad Etyki Zawodowej Rzecznika Patentowego. Podtrzymał swoje stanowisko w wystąpieniu końcowym (oświadczenie Rzecznika do protokołu posiedzenia Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, odbytego w dniu 14 marca 2011 r. – k. 161 akt: „Nie zmienia to moich zarzutów i ich kwalifikacji”), a ze strony Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych także nie zostało sformułowane ostrzeżenie, iż czyny zarzucane mogą być dodatkowo ocenione jako przewinienia dyscyplinarne naruszające, obok kwalifikacji wskazanej przez oskarżyciela, nadto także i reguły sformułowane w § 8 ZZEZRP (całość protokołu rozprawy przed tym Sądem – k. 159-180 akt). Tak więc Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w rażący sposób naruszył przepis art. 399 k.p.k. zw. z art. 67b urp. Ten sposób procedowania przez organ a quo sam przez się nie mógłby jednak stanowić podstawy skutecznego zarzutu kasacyjnego, albowiem – jak już była o tym wyżej mowa – nadzwyczajny środek zaskarżenia kierowany jest wobec orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego. Obrońca obwinionego, sporządzający zwykły środek odwoławczy, otworzył w tym kierunku drogę formułując już w odwołaniu stosowny zarzut, aczkolwiek – tak jak i w

dalszym toku postępowania – niepotrzebnie „mieszając” przekroczenie granic skargi z brakiem uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej i utrudnieniem w ten sposób obwinionemu obrony (k. 17 uzasadnienia odwołania). Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych zlekceważył ten zarzut i odniósł się do niego w sposób z gruntu nieprawidłowy. Przede wszystkim nie można podzielić poglądu tego Sądu, iż „przepisy (...) art. 399 k.p.k. nie mają zastosowania w tym przypadku” i że odpowiednie stosowanie przepisów k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych (art. 67b tej ustawy) może w tym wypadku polegać na jego niezastosowaniu. Równie nieuprawnione jest rozumowanie, które Sąd ten przytoczył jako przemawiające za taką tezą, a zgodnie z którym w postępowaniu dyscyplinarnym „kwalifikacja prawna postępowania obwinionego nie ma tak istotnego znaczenia jak w procesie karnym” (cytaty z k. 8 uzasadnienia orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego). Taki sposób odniesienia się w uzasadnieniu Sądu ad quem do zarzutu zgłoszonego w odwołaniu został słusznie zakwestionowany w kasacji. Decydujące dla uznania kasacji w tym punkcie za zasadną Sąd Najwyższy uznał argumenty rozwinięte na k. 4 uzasadnienia kasacji, osadzone w kontekście naruszenia nie tylko art. 399 k.p.k., ale tym samym i fundamentalnego prawa do obrony, a zatem także art. 6 k.p.k. w zw. z art. 67b urp. W uzupełnieniu argumentacji uznanej przez Sąd kasacyjny za trafną dodać wypada, że z respektowania reguł określonych w art. 399 k.p.k. nie można zrezygnować, czy choćby osłabić ich znaczenia, także w postępowaniu toczącym się przez sądem dyscyplinarnym przede wszystkim mając na uwadze, iż jest to jeden z podstawowych przepisów o charakterze gwarancyjnym. Po pierwsze, przepis ten służy realizacji zasady lojalności procesowej wobec stron i gwarantuje niezaskakiwanie stron zmianą kwalifikacji prawnej czynu w orzeczeniu

skazującym w stosunku do wskazanej w akcie oskarżenia albo w substytucie aktu oskarżenia, jaki stanowi wniosek o ukaranie. Po drugie, przepis ten stanowi przejaw zasady kontrydiktoryjności, gdyż umożliwia stronom zajęcie stanowiska w tak istotnej kwestii, jak wypełnienie (lub niewypełnienie) ustawowych znamion określonego nakazu lub zakazu postępowania (zachowania). Po trzecie, w orzecznictwie podkreśla się, że przepis ten nakazuje uprzedzić strony o możliwości zakwalifikowania czynu „według innego przepisu”, przez co należy rozumieć obowiązek uprzedzenia o każdej zmianie lub choćby tylko uzupełnieniu kwalifikacji prawnej, w porównaniu z proponowaną w akcie oskarżenia (lub jego odpowiedniku). Po czwarte, wagę takiego procedowania dla możliwości realizowania prawa do obrony ustawodawca podkreślił nadając przepisowi kategorię brzmienia („sąd uprzedza”, a nie „sąd może uprzedzić”). Niezasadne jest też deprecjonowanie znaczenia tego przepisu na gruncie postępowań toczących się przed sądami korporacyjnymi, w których zakwalifikowanie przewinienia dyscyplinarnego jako naruszającego lub nienaruszającego zakaz (nakaz) określonego postępowania może mieć dla surowości ukarania obwinionego porównywalne znaczenie jak zastosowanie prawidłowej kwalifikacji prawnej w postępowaniu karnym. W realiach niniejszej sprawy warto wreszcie podkreślić i to, jak silnie eksponowane było w uzasadnieniu orzeczenia sądu a quo właśnie naruszenie § 8 ZZEZRP (zob. np. k. 14 uzasadnienia) w sytuacji, gdy obwinionego nie uprzedzono o możliwości oceny naganności jego zachowania pod kątem także i tej kwalifikacji prawnej przypisywanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Podsumowując ten wątek rozważań stwierdzić należy, że opisane wyżej naruszenie prawa do obrony obwinionego, które to uchybienie niezasadnie uznane zostało przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych za wręcz nieistotne, słusznie podniesione zostało do rangi zarzutu i opisane w pkt 1 i 3 nadzwyczajnego środka zaskarżenia,

wniesionego na korzyść obwinionego H. Z. W konsekwencji, stanowiło ono podstawę wzruszenia zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Zagadnieniu, jakie tzw. orzeczenie następcze należało wydać w konfiguracji procesowej występującej w niniejszej sprawie, poświęcona zostanie ostatnia część niniejszego uzasadnienia, bowiem jest to – na skutek wyraźnej luki ustawowej – zagadnienie „samo w sobie”, przyszłościowo wymagające interwencji ustawodawcy.

Pomimo tego, że uzasadnienie Sądu kasacyjnego powinno koncentrować się jedynie wokół zarzutów podniesionych w kasacji lub tych, które zgodnie z wolą ustawodawcy Sąd kasacyjny zobowiązany jest uwzględnić z urzędu poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), nie sposób w niniejszej sprawie pominąć milczeniem kilku uchybień, które aczkolwiek nie mieszczą się w żadnej z dwu grup wskazanych wyżej, niemniej jednak powinny zostać wytknięte. Sąd Najwyższy nie pominie ich po pierwsze dlatego, że niniejsza sprawa jest niejako „historyczna” z uwagi na to, że po raz pierwszy orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych zostało poddane kontroli kasacyjnej, a zatem przy ewentualnych kolejnych następnych sprawach warto uniknąć błędów zdiagnozowanych już w sprawie o charakterze precedensowym. Sąd kasacyjny nie może przejść nad nimi do porządku dziennego także i ze względu na wagę tych uchybień, którą – aczkolwiek nie zostały one zaliczone do błędów podlegających uwzględnieniu z urzędu - bez wątpienia uznać można za porównywalną z tymi uchybieniami, które zostały zamieszczone w katalogu tzw. bezwzględnych powodów uchylenia orzeczenia (art. 439 § 1 k.p.k.).

W rażąco wręcz sposób naruszono w niniejszej sprawie art. 413 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k., który w związku z tym, iż ani ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych, ani rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia

17 maja 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego wobec rzeczników patentowych i aplikantów (Dz.U. z 2002 r., Nr 67, poz. 618 ze zm. ; dalej także jako: rozporządzenie) nie stanowią inaczej, powinien znaleźć odpowiednie zastosowanie przy konstruowaniu orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Zgodnie z tym przepisem, orzeczenie, o którym mowa jest w § 23 rozporządzenia, w wypadku, gdy jest orzeczeniem uznającym winę, powinno zawierać nie tylko dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu i rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego, ale także i wskazanie zastosowanych przepisów, czyli tzw. kwalifikację prawną czynu przypisanego, a także wskazanie podstawy prawnej wymierzonej kary. Nie jest przy tym wystarczające, aby przytoczenie tych przepisów nastąpiło w uzasadnieniu orzeczenia, które – zgodnie z § 24 ust. 1 rozporządzenia – winno być sporządzone w terminie 14 dni od ogłoszenia orzeczenia, ale o to, aby przede wszystkim kwalifikacja prawna wskazana została już w samej tzw. części dyspozytywnej orzeczenia, czyli jego sentencji ogłaszanej po odbyciu narady, głosowaniu i podpisaniu orzeczenia. Tymczasem w niniejszej sprawie sentencja orzeczenia, wydanego w dniu 14 marca 2011 r. przez Sąd Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, zawiera jedynie przytoczenie opisu czynu, zawartego we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, ale już bez przytoczenia kwalifikacji prawnej, jaką zdaniem oskarżyciela należałoby przy przypisywaniu tego czynu zastosować, oraz samo rozstrzygnięcie w brzmieniu „uznaje obwinionego (...) za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów”. Gdyby jeszcze w sentencji tego orzeczenia powołano przepisy, których zastosowanie rekomendował Rzecznik, tak skonstruowane orzeczenie można byłoby uznać za w tej części mniej wadliwe, albowiem można byłoby zastosować domniemanie, iż uznając obwinionego za winnego zarzucanych mu czynów sąd dyscyplinarny aprobeuje także w niezmienionej formie sugerowaną przez oskarżyciela kwalifikację

prawną (choć w niniejszej sprawie, jak wynika to z dotychczasowych wywodów niniejszego uzasadnienia, bynajmniej tak nie było, gdyż sąd a quo w uzasadnieniu uzupełnił tę kwalifikację o dodatkowy przepis ZZZRP, nie wymieniany przez Rzecznika Dyscyplinarnego). W niniejszej sprawie nawet w tej ułamkowej formie kwalifikacja prawna nie została jednak w sentencji orzeczenia wskazana. Nie została też przytoczona podstawa prawna (stosowny ustęp i punkt art. 58 urp) wymierzonej obwinionemu kary, w tym także orzeczonej kary dodatkowej.

Z rażącym naruszeniem kompetencji Sąd Dyscyplinarny Polskiej Izby Rzeczników Patentowych wdał się w wykazywanie, że zachowanie obwinionego, polegające na nieprzekazaniu dokumentów wbrew woli klienta, stanowiło wręcz czyn wypełniający dyspozycję art. 276 Kodeksu karnego, wieńcząc ten wywód konkluzją, że ukrywając dokumenty przed klientem i osobami, którym ten chciał je przekazać, obwiniony popełnił czyn karalny (zob. k. 15 uzasadnienia). Sąd dyscyplinarny jest, rzecz jasna, nie tylko uprawniony i zobowiązany do negatywnej oceny takiego zachowania, ale jedynie w aspekcie odpowiedzialności za przewinienie korporacyjne, to jest za czyn noszący znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Do wypowiedzania ocen w płaszczyźnie odpowiedzialności za występki kryminalny nie jest natomiast uprawniony, gdyż w tym zakresie już Konstytucja RP przyznaje wyłączną właściwość sądom powszechnym i Sądowi Najwyższemu. Do chwili wydania prawomocnego wyroku przez sąd powszechny działa na tym polu zasada domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji). Nawet w wypadku, gdy ze stwierdzeniem, że czyn podlegający ściganiu dyscyplinarnemu zawiera jednocześnie znamiona przestępstwa, ustawa korporacyjna wiąże ściśle określone konsekwencje (przedłużając np. termin przedawnienia – jak w art. 61 ust. 3 urp), ustalenia w tym przedmiocie nie mogą być dokonane samodzielnie w toku postępowania dyscyplinarnego, przez organy tego

postępowania, i są zależne od rozstrzygnięć podjętych w postępowaniu karnym.

Trzecie, bardzo poważnej rangi, uchybienie obciąża już bezpośrednio orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych. Otóż zachodzi rażąca, wręcz dyskredytująca to orzeczenie, wewnętrzna sprzeczność pomiędzy rozstrzygnięciem zawartym w części dyspozytywnej orzeczenia z dnia 30 października 2013 r., a poglądami wyrażonymi przez ten sam skład sądzący w uzasadnieniu judykatu. Rozstrzygnięcie Sądu *ad quem* sprowadza się do uchylenia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji jedynie w zakresie wymiaru kary oraz do wymierzenia w miejsce kary nagany z ostrzeżeniem i kary dodatkowej zakazu sprawowania patronatu – kary łagodniejszej, to jest upomnienia. W całej pozostałej części Sąd korporacyjny drugiej instancji rozstrzygnął o oddaleniu odwołania. Z części dyspozytywnej orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Polskiej Izbie Rzeczników Patentowych wynika więc, że podzielił on w całości rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zarówno co do zasadności przypisania H. Z. - i to bez jakichkolwiek zmian w opisie czynu - odpowiedzialności za wszystkie te zachowania, które w formie zarzutu przedstawił Rzecznik Dyscyplinarny, jak i co do zakwalifikowania każdego z tych zachowań jako wypełniających znamiona przewinień dyscyplinarnych o kwalifikacji wskazanej we wniosku Rzecznika, a uzupełnionej w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Polskiej Izby Rzeczników Patentowych z dnia 14 marca 2011 r. Formuła „w pozostałym zakresie odwołanie oddalić” nie może być bowiem odczytana inaczej, jak tylko jako aprobata do wszystkich ustaleń i rozstrzygnięć Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, z wyjątkiem tych, które dotyczyły płaszczyzny wymiaru kary. Tymczasem w uzasadnieniu orzeczenia, którym „w pozostałym zakresie odwołanie oddalono”, wyrażono zapatrywania nie tylko kwestionujące takie elementy przypisanych H. Z.

przewinień dyscyplinarnych, które powinny prowadzić do zmiany opisu czynu, ale nawet poglądy podważające zasadność uznania niektórych zachowań, za które został on skazany w pierwszej instancji, za wypełniające znamiona jakiegokolwiek przewinienia dyscyplinarnego. I tak na k. 9 i 10 uzasadnienia znajdują się następujące sformułowania: „Należało zatem ustalić, czy obwiniony nie przekazał choćby części dokumentacji, którą dysponował. Postępowanie przed Sądem I instancji nie wyjaśniło tego w sposób nie pozostawiający wątpliwości” oraz „Wobec tego słusznie odwołanie zarzuca, że pozostały w sprawie nierozwiane wątpliwości, które nie mogą obciążać obwinionego”. Tego typu wątpliwości wyrażane przez skład orzekający Sądu Odwoławczego pozostają w oczywistej sprzeczności z utrzymaniem w mocy zaskarżonego orzeczenia w tej części, w jakiej Sąd I instancji przypisał H. Z. przewinienie dyscyplinarne w postaci nieprzekazania wszelkich dokumentów związanych z prowadzeniem obsługi prawnej. Jeśli bowiem nawet uwzględnić wyrażone w dalszym fragmencie rozważań z k. 10 uzasadnienia Sądu Odwoławczego zapatrywanie, iż : „Za uzasadnione należy uznać stanowisko (...) zgodnie z którym obwiniony (...) odwlekał w czasie moment przekazania dokumentacji”, to niezbędne było dokonanie w tym zakresie zmiany opisu czynu przypisywanego. Jeszcze bardziej rażąca sprzeczność dotyczy utrzymania w mocy orzeczenia Sądu I instancji w tej części, w jakiej przypisywało ono H. Z. przewinienie dyscyplinarne polegające na „narzucaniu spółce T. dalszej współpracy” i to w stanie wiedzy o nawiązaniu przez tę spółkę współpracy z innym rzecznikiem patentowym, w zestawieniu z wywodami zawartymi na k. 11-14 uzasadnienia orzeczenia Sądu Odwoławczego, które to rozważania Sąd ten kończy konkluzją, iż – cyt. : „W pozostałym zakresie, t.j. narzucania klientowi swych usług Sąd Odwoławczy uznaje, że działania obwinionego nie stanowiły naruszenia prawa bądź kodeksu etyki”. Z całym naciskiem podkreślić zatem raz jeszcze należy, że

wywody uzasadnienia orzeczenia sądowego, a uwaga ta dotyczy także sądu dyscyplinarnego, nie mogą pozostawać w sprzeczności z istotą rozstrzygnięcia zawartą w tzw. sentencji orzeczenia.

Końcowy fragment części motywacyjnej Sąd Najwyższy poświęcił wydanemu w niniejszej sprawie tzw. orzeczeniu następczemu. Po uwzględnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia i wydaniu orzeczenia o charakterze kasatoryjnym Sąd Najwyższy może wydać orzeczenie o trojakim charakterze (zob. art. 537 § 2 k.p.k.). Wydanie orzeczenia uniewinniającego, o którym mowa w art. 537 § 2 *in fine* k.p.k., w niniejszej sprawie nie wchodziło w grę, bowiem byłoby ono przedwczesne i musiałyby zostać poprzedzone wyjaśnieniem szeregu dodatkowych okoliczności w toku ewentualnego ponowionego, a pozbawionego już wskazanych wyżej uchybień proceduralnych, postępowania. Niecelowe jednak było również i przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania Dyscyplinarnemu Sądowi Odwoławczemu lub Dyscyplinarnemu Sądowi I instancji, a to z uwagi na to, że po wzruszeniu prawomocnego orzeczenia w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził ujemną przesłankę procesową, nakazującą umorzenie postępowania, określoną w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Od popełnienia czynów, w których Rzecznik Dyscyplinarny upatrywał przewinień dyscyplinarnych, które zamierzał ścigać w niniejszym postępowaniu, upłynęło z górą 6 lat. W ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych, w art. 61 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2 przewidziano tylko instytucję tzw. przedawnienia ścigania i w terminach określonych tymi przepisami postępowanie dyscyplinarne przeciwko H. Z. zostało prawidłowo wszczęte. Nie oznacza to jednak, że zaniechanie ustawodawcze polegające na zaniechaniu określenia w tej ustawie dodatkowego terminu przedawnienia, a mianowicie tzw. przedawnienia karalności (wyrokowania), powinno prowadzić do sytuacji, że raz wszczęte postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej rzecznika

patentowego nigdy się nie przedawnia i że można wyrokować w przedmiocie tej odpowiedzialności po upływie dowolnie długiego okresu czasu. Po pierwsze, nie sposób w sferze aksjologicznej i celowościowej zaakceptować założenia, iż w polskim systemie prawnym występowałaby przeszkoda prawna w postaci przedawnienia karalności (wyrokowania) w sprawach o poważne występki, a nawet zbrodnie, zaś sytuacja prawna rzecznika patentowego, wobec którego wszczęto postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne zrównana byłaby z tą, która charakteryzuje odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie ludobójstwa, które w istocie, zgodnie z wolą ustawodawcy, nie ulegają przedawnieniu. Po drugie o tym, że brak unormowania w ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych instytucji tzw. przedawnienia wyrokowania i określenia stosownego terminu tego przedawnienia w sprawach o występki dyscyplinarne rzeczników patentowych, nie jest świadomą decyzją ustawodawcy (czyli tzw. luką aksjologiczną), ale że jest wynikiem przeoczenia, niedopatrzenia (czyli luką niezamierzoną, przypadkową, którą można i należy wypełnić w drodze wykładni), świadczy to, że w innym przepisie tej ustawy w istocie przewidziany został termin przedawnienia nie tylko ścigania, ale także i karalności (wyrokowania) pewnej kategorii przewinień dyscyplinarnych. Otóż w art. 61 ust. 3 urp wskazano, że jeżeli czyn zawiera nie tylko znamiona przewinienia dyscyplinarnego, ale jednocześnie także znamiona przestępstwa, wówczas przedawnienie dyscyplinarne następuje nie wcześniej niż przedawnienie przewidziane w Kodeksie karnym (dla danego rodzaju występkę lub zbrodni). Jak już wyżej wskazano, w Kodeksie karnym unormowana została nie tylko instytucja przedawnienia ścigania - art. 101 § 1-4 k.k., ale także i instytucja przedawnienia karalności (wyrokowania) – art. 102 k.k. Zatem bez wątplenia w odniesieniu do najpoważniejszych przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez rzeczników patentowych, to jest tych,

które niezależnie od ich ścigania w drodze korporacyjnej jednocześnie podlegają ściganiu przed sądami powszechnymi ze względu na to, że wyczerpują znamiona przestępstwa, ma zastosowanie nie tylko instytucja przedawnienia ścigania, ale także i instytucja przedawnienia karalności (wyrokowania). Reguła wnioskowania z większego na mniejsze (*argumentum a maiori ad minus*) i elementarne zasady logiki nakazują zatem przyjąć, że w odniesieniu do lżejszej kategorii przewinień dyscyplinarnych nie można przyjąć założenia odmiennego, a zatem, że także w odniesieniu do nich niemożliwe jest nie tylko wszczęcie postępowania po upływie określonego okresu czasu, ale także i ukaranie za nie po upływie odpowiednio dłuższego okresu, nawet jeśli wszczęto postępowanie z zachowaniem tego pierwszego terminu. W konsekwencji, przed Sądem Najwyższym wyrokującym w niniejszej sprawie stanął problem jak określić ów okres przedawnienia karalności (wyrokowanie) w odniesieniu do tej kategorii przewinień dyscyplinarnych rzeczników patentowych, które nie wypełniają znamion jakiegokolwiek przestępstwa (a zatem nie można wobec nich zastosować rozwiązania przewidzianego w art. 61 ust. 3 urp). Sąd kasacyjny stanął na stanowisku, że należy w opisanej powyżej konfiguracji, po stwierdzeniu w ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych luki nie mającej jednak charakteru luki aksjologicznej, wypełnić tę lukę w drodze *analogii iuris*, to jest przy zastosowaniu instytucji przedawnienia karalności (wyrokowania) przewidzianej w przepisach innych ustawach korporacyjnych, dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej osób zawodowo najbardziej zbliżonych do rzeczników patentowych, to jest adwokatów i radców prawnych. Za zastosowaniem takiej analogii przemawiało także i to, że w unormowaniach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli tych właśnie zawodów przewidziane jest nie tylko rozwiązanie identyczne z tym, które przewidziane jest w art. 61 ust. 3 urp (zob. art. 88 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja

1982 r. – Prawo o adwokaturze, tekst. jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 615 ze zm. – dalej jako poa; art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, tekst. jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 507 ze zm. – dalej jako ustawa radcowska), a okres przedawnienia ścigania przewinienia dyscyplinarnego jest określony w sposób zbliżony do przyjętego w art. 61 ust. 1 i 2 urp, to jest na 3 lata, a w przypadku przewinienia polegającego na nadużyciu wolności słowa i pisma na okres krótszy (zob. art. 88 ust. 1 poa; art. 70 ust. 1 ustawy radcowskiej). W obu tych ustawach (zob. art. 88 ust. 2 poa oraz art. 70 ust. 2 ustawy radcowskiej) przewidziano co do zasady 5-letni okres przedawnienia karalności (wyrokowania) w odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych nienoszących jednocześnie znamion przestępstw, a w odniesieniu do przewinień polegających na naruszeniu wolności słowa i pisma 3-letni okres przedawnienia karalności (wyrokowania).

Podsumowując rozważania dotyczące istniejącej w ustawie z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych luki dotyczącej wskazania okresu przedawnienia karalności występku dyscyplinarnego popełnionego przez rzecznika patentowego stwierdzić należy, że **karalność przewinienia dyscyplinarnego, popełnionego przez rzecznika patentowego, które nie wypełnia jednocześnie znamion przestępstwa, ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat, a w przypadku deliktu dyscyplinarnego polegającego na nadużyciu wolności słowa i pisma, jeżeli od jego popełnienia upłynęły 3 lata (analogia iuris do art. 88 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, tekst. jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 615 ze zm. oraz do art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, tekst. jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 507 ze zm.).**

W konsekwencji, Sąd Najwyższy umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec H. Z. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 67b ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych. Niezależnie od tego

rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy stwierdza, że samorząd zawodowy rzeczników patentowych powinien zadbać o rychłą nowelizację ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych i o usunięcie z tekstu tej ustawy luki dotyczącej normowania przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez przedstawicieli tej grupy zawodowej, które to delikty dyscyplinarne nie zawierają jednocześnie znamion przestępstw.

Orzeczenie o kosztach postępowania było naturalną konsekwencją rozstrzygnięcia zawartego w pkt 1 wyroku Sądu Najwyższego. Zgodnie z § 35 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 maja 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego wobec rzeczników patentowych i aplikantów, obciąża się obwinionego – w całości bądź w części – kosztami postępowania dyscyplinarnego pod warunkiem, że postępowanie dyscyplinarne zakończyło się orzeczeniem skazującym na karę dyscyplinarną. W zakresie jednak, w jakim koszty postępowania nie obciążają obwinionego, ponosi je Polska Izba Rzeczników Patentowych. Ponieważ ostatecznie, po uchyleniu orzeczeń sądów dyscyplinarnych obu instancji i umorzeniu postępowania wobec H. Z., nie zakończyło się ono orzeczeniem skazującym obwinionego w jakiegokolwiek części, kosztami postępowania dyscyplinarnego należało obciążyć - na podstawie § 35 wyż. wym. rozporządzenia – Polską Izbę Rzeczników Patentowych.

Z wszystkich wyżej opisanych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

kc